

## I. ARTYKUŁY

INGA GOŁOWSKA

### NATURALIZM–ANTYNATURALIZM JAKO SPÓR O CHARAKTERZE METODOLOGICZNYM

#### WPROWADZENIE HISTORYCZNE

Spór między naturalistami i antynaturalistami sięga XIX w., gdy zaczęła się rozwijać metodologiczna refleksja nad nauką i gdy uznano, że głównym celem nauk przyrodniczych jest poznawanie praw. Powstało wtedy pytanie, czy podobny cel mają też nauki humanistyczne. Pozytywną odpowiedź na nie dawali reprezentanci filozofii bliżej związanej z naukami przyrodniczymi, głównie materialści i pozytywiści. Francuscy materialści XVIII w. podkreślali, że światem ludzkim rządzi taka sama konieczność jak światem przyrody. W XIX w. zagadnienia metodologiczne zaczęli opracowywać przede wszystkim filozofowie o orientacji pozytywistycznej<sup>1</sup>. Podobnie brytyjscy metodologowie – J. S. Mill, W. Whewell, W. Javons – nie upatrywali zasadniczych różnic w metodach nauk przyrodniczych i humanistycznych.

Naturalistyczną wizję nauki oddają słynne słowa A. Comte'a: „Wiedzieć, by przewidywać, przewidywać, by móc działać”. Pozytywizm głosił „wiarę w naukę”. Zarys teorii naukowych jest ograniczony przez scjentyzm i empiryzm do nauk szczegółowych, które charakteryzuje dążenie do jednoznacznego określenia fundamentów poszczególnych dyscyplin, co z czasem przeobraża się w neopozytywizm (Koło Wiedeńskie) i racjonalizm krytyczny K. Poppera. W orientacji scjentyistycznej przedmiotem poznania jest obiektywna rzeczywistość. Rzeczywistości tej przeciwstawiony zostaje podmiot, który może ją poznać jedynie wtedy, gdy stosuje określone metody, a więc te, które w nurcie scjentyistycznym uważane są za naukowe. Idealem nauki są według scjentyzmu nauki ścisłe i humanistyka posiadająca wprawdzie swoiste metody badawcze, ale upatrująca swoje zadanie jedynie w wyjaśnianiu ludzkich zachowań i ich wytworów, oraz uprawiana w sposób wolny od wartościowań.

Opcja pronaturalistyczna opowiadała się za stosowaniem metod fizyki w naukach społecznych (humanistycznych). Nauki społeczne mają być uprawiane na wzór i podobieństwo nauk przyrodniczych, stając się w ten sposób naukami w ścisłym tego słowa znaczeniu<sup>2</sup>. Nauki przyrodnicze, operując zdefiniowanym wzorem naukowości, spowodowały, iż model ten stał się postulatywnym kryterium dla innych rodzajów ludzkiej działalności, np. dla nauk społecznych, które powinny się posługiwać metodologią fizyki<sup>3</sup>. Uznanie nauk przyrodniczych za paradygmat poznania wiązało się z uzna-

---

<sup>1</sup> W. Krajewski, *Prawa nauki. Przegląd zagadnień metodologicznych i filozoficznych*, Książka i Wiedza, Warszawa 1998, s. 222.

<sup>2</sup> J. Stelmach, *Spór o metodę we współczesnej nauce ogólnej o prawie*, „Prawo i Polityka” 1988, s. 283.

<sup>3</sup> I. Hacking, *The Self-Vindication of the Laboratory Science*, w: *Science as Practice and Culture*, red. A. Pickering, Chicago 1992, s. 5.

niem stosowanych w nich procedur epistemicznych za kryterium odróżnienia przekonań uzasadnionych od przekonań nieuzasadnionych. Naturalizm wiedzę naukową umiejscowił w świecie faktów. Nauki przyrodnicze budowane są na odkrywanych w przyrodzie faktach. Wierność nauki faktom jest wiernością nauki naturze, jest wiernością prawdzie<sup>4</sup>. Dotarcie do prawdy w tym modelu jest zagwarantowane przez zasady i metody stosowane w naukach przyrodniczych, które są praktycznym zastosowaniem ponadhistorycznej racjonalności. Pewność poznania przyrodniczego usiłowano uzasadniać, odwołując się bądź to do roli pełnionej w nim przez matematykę, bądź do sprawdzalnych empirycznie faktów, bądź też do doskonałej metody naukowej będącej gwarantem niezawodności zdobytej wiedzy<sup>5</sup>.

Następcy Comte'a, idąc w ślad za nim, poszukiwali reguł metodologicznych, pozwalających budować obraz świata na epistemologicznie niekwestionowanym fundamencie, jakim są fakty empiryczne dane w doświadczeniu. J. S. Mill uważał, że głównym celem nauki jest poszukiwanie przyczyn, sądząc, że wszystkie istotne prawa przyrody – to prawa przyczynowe. Mill, opracowując kanony indukcji eliminacyjnej, miał na uwadze cel teoretyczny, mianowicie odparcie sceptycyzmu Hume'a wobec indukcji i przyczynowości; uniwersalność związku przyczynowego definiował formułą: w tych samych warunkach te same przyczyny prowadzą do tych samych skutków. Podobnie jak Comte zwalczał nieempiryczne, aksjomatyczne, intuicyjne przesłanki nauki. Swoje koncepcje metodologiczne rozwijał w oparciu o cztery główne metody indukcji (kanony Milla): „jednej zgody”, „jednej różnicy”, „reszty”, „zmian towarzyszących”, gwarantujące pewność indukcji. Zastosowanie modelu indukcji pozwala na dochodzenie do praw ogólnych na podstawie eksperymentów i doświadczalnie sprawdzanych faktów. R. Carnap uznaje zaś za zadanie metodologii analizę logicznych stosunków między sądami, uważając, że kwestia w jaki sposób dochodzimy do tych czy innych sądów należy do psychologii nauki. Metoda-procedura przyjmująca formę czysto logiczną, jak w przypadku kanonów Milla czy logicznej metodologii Carnapa, musi być praktycznie przydatna dla nauki, opisywać, jak nauka dochodzi do nowych prawd, i jednocześnie umożliwiać metodyczne i powtarzalne ich odkrywanie. Powtarzalność i bezosobowość metody stały się jednymi z kluczowych elementów składających się na pozytywistyczny ideał naukowości.

Podobnie jak Carnap również pozostali członkowie Koła Wiedeńskiego (O. Neurath, L. Wittgenstein) poszukują absolutnej bazy empirycznej nauki i w tym celu rysują koncepcję tzw. zdań (sądów) protokolarnych, będących bezpośrednim sprawdzeniem postrzeżeń (danych zmysłowych). W nauce winny mieć miejsce tylko sądy protokolarne i takie, które do nich dają się sprowadzić, które mogą być przez nie w pełni zweryfikowane. Wszystkie inne to „metafizyka” wykraczająca poza naukę. Z tego wynikał naturalizm w pojmowaniu humanistyki i nauk społecznych. O. Neurath podjął próbę

<sup>4</sup> D. Zienkiewicz, *Fakt naukowy w świecie kultury* w: *Kulturowe konteksty poznania*, red. B. Kotowa, J. Such, Wydawnictwo Naukowe IF UAM, Poznań 1995, s. 10.

<sup>5</sup> *Rules for the Direction of the Mind*, w: *The Philosophical Works of Descartes*, red. E. Haldane, G. Ross, Cambridge 1911, t. 1, s. 14.

określenia prawideł socjologii empirycznej, która spełniałaby warunki stawiane przez logiczny pozytywizm. Projekt ten opierał się na założeniu, że nie ma różnic w metodach poznawania świata między przyrodoznawstwem a humanistyką, w szczególności tego typu różnic, o których mówiła szkoła diltheyowska. Przedmiotem nauk społecznych nie są intencje ludzi, ale wyłącznie zachowania ludzkich organizmów. Humanistyka może i powinna wyzwoić się od takich kwestii, jak „świadomość” i różne jej derywaty, a zająć się badaniem prawidłowości zachowania, ustalać mierzalne zależności między różnymi wielkościami charakteryzującymi ludzki behavior<sup>6</sup>. Koło Wiedeńskie postuluje: 1) dążność do empirycznego podbudowania wiedzy ludzkiej, 2) dążność do oparcia się na logice, aby akcent przesunął się na stronę formalną, na strukturę wypowiedzi zdaniowych, na ich związki, 3) dążność do usunięcia poza naukę kwestii, które nie mogą się legitymować tak czy inaczej pojmowaną sprawdzalnością. Ideał nauki przedstawiciele Koła Wiedeńskiego upatrują w wiedzy formalnie doskonałej, sformalizowanej, zespolonej w jednolity system.

Przyjęcie empirystycznego i scjentystycznego pojęcia nauki przez Koło Wiedeńskie krytykuje K. R. Popper. Odwołując się do poglądów D. Hume'a twierdzi, że nauki przyrodnicze formułują prawa przyrody jako zdania ogólne. Empiryczne zdania ogólne nie podlegają jednak weryfikacji. W swych pracach<sup>7</sup> poświęcił sporo uwagi zagadnieniom fundamentu nauki. Nie rezygnując z postulatu empiryzmu metodologicznego, podkreślał, że metodologia winna zajmować się metodami sprawdzania hipotez, relegując zagadnienia ich tworzenia do psychologii nauki. Metoda, która jest i winna być stosowana w nauce – to metoda wysuwania i krytyki hipotez. Popper wykazuje w *Logik der Forschung*, iż stopień konfirmacji twierdzeń przyrodniczych pozostaje w ujemnej korelacji z ich prawdopodobieństwem, skutkiem tego trzeba zarzucić upraszczające schematy, w których przyjmuje się nierealistyczne koncepcje uzasadnienia hipotez<sup>8</sup>.

„Nauka nie spoczywa na niewzruszonych podstawach”<sup>9</sup>. Za naukowe można uznać tylko te rezultaty badawcze, które można empirycznie sprawdzić, zweryfikować. Empiryczna weryfikowalność decyduje zarówno o naukowości określonych zdań, jak też o ich sensowności. Jeżeli zaś sensem zdania jest metoda jego (empirycznej) weryfikacji, to empiryczne zdania ogólne są pozbawione sensu. Postulat empiryzmu to żądanie, by nauka opierała się na doświadczeniu, na wynikach obserwacji i eksperymentów. Matematyzacja twierdzeń naukowych to korzystanie w nauce z metod ilościowych („myślenie jest liczeniem” – T. Hobbes). Dalsze postulaty – obiektywizmu i eliminacji z nauki sądów wartościujących – mają w kontekście sporu naturalistów z antynaturalistami szczególną wartość. Pierwszy z tych postulatów żąda, by twierdzenia naukowe były intersubiektywnie spraw-

<sup>6</sup> L. Kolakowski, *Filozofia pozytywistyczna. (Od Hume'a do Koła Wiedeńskiego)*, PWN, Warszawa 1966, s. 205.

<sup>7</sup> K. Popper, *Logik der Forschung*, 1934; *Die beiden Grundprobleme der Erkenntnis theorie, Conjecture and Refutation. The Growth of Scientific Knowledge*, New York 1969; *Objectiv knowledge*, Oxford 1973; *Logika odkrycia naukowego* - przeł. U. Niklas, Warszawa 1977.

<sup>8</sup> R. Carnap, *Die physikalische Sprache als Universalsprache der Wissenschaft*, 1932.

<sup>9</sup> K. Popper, *Logika odkrycia naukowego*, Warszawa 1977, s. 93 i n.

dzielne, a zatem sformułowane w taki sposób, by każdy mógł sprawdzić ich zasadność i tylko w zależności od wyniku empirycznych testów przyjąć je lub odrzucić.

Postulat eliminacji z nauki sądów wartościujących *Wertfreiheit* znajduje z kolei proste uzasadnienie w fakcie, że oceny nie opisują faktów, a jedynie wyrażają ludzkie postawy i dążenia i stąd nie może być dla nich miejsca w nauce badającej tylko fakty<sup>10</sup>. Wystąpienia Poppera ujawniły kontrowersyjność empirycznej bazy nauki, neopozytywistyczny „fizykalizm”, poważnie zachwiały wiarę w możliwości podania nieodwołalnego, stałego substratu empirycznego.

W wyniku krytyki tradycyjnej (empirycznej) epistemologii, uznającej, że wiedzę podmiotu potraktować możemy jako zbiór przekonań, wprowadza się do metodologii nauk odróżnienie kontekstu odkrycia i kontekstu uzasadnienia<sup>11</sup>. Pogląd tradycyjnej epistemologii zakwestionowano we współczesnej filozofii nauki, gdyż przekonanie o prawdziwości wygłaszanych twierdzeń nie przesądza o ich prawdziwości<sup>12</sup>.

Równoległe z koncepcjami Comte’a, Milla, Carnapa czy Poppera pojawia się nurt godzący w dogmat scjentyistycznie pojmowanej i uprawianej nauki. W naukach społecznych (humanistycznych) zawsze była zauważalna opozycja wobec scjentyistycznego czy pozytywistycznego ujmowania rzeczywistości, a rzeczywistości społecznej w szczególności. Wobec każdej formacji scjentyistyczno-pozytywistycznej wskazać można na tendencję, szkołę czy kierunek jej przeciwny. Ma to związek ze wzajemnym przeplataniem się dwóch podstawowych tendencji w filozofii, których źródła wskazać można już w starożytności, a mianowicie tendencji jońskiej – zorientowanej na filozofię przyrody oraz tendencji sokratejskiej – zorientowanej na filozofię człowieka.

W metodologii wyróżnia się dwie płaszczyzny sporu naturalistów z antynaturalistami. W zależności od tego, czy treścią tego sporu jest kwestia metod stosowanych w nauce, czy też ich przedmiot badania, mówi się odpowiednio o (anty)naturalizmie metodologicznym i przedmiotowym<sup>13</sup>. Gdy mówimy „naturalizm-antynaturalizm”, mamy na myśli problem wyłącznie metodologiczny, związany z zagadnieniem dopuszczalności stosowania metod empirycznych (metod nauk przyrodniczych) w naukach społecznych<sup>14</sup>. Naturalizm stanowił próbę metodologicznej unifikacji nauki na bazie empiryzmu, antynaturalizm zaś był próbą obrony samoistności humanistyki – jej metodologicznej niezależności od nauk przyrodniczych.

Tworzony mit metody staje się jednym z najbardziej twórczych mitów, z jakimi mamy do czynienia w naukach społecznych (humanistycznych). Do czasów Arystotelesa nie było wyraźnego rozróżnienia pomiędzy umiejętno-

<sup>10</sup> L. Morawski, *Naturalizm i antynaturalizm - dwie opcje nauk prawnych*, w: *Teoria prawa. Filozofia prawa. Współczesne prawo i prawoznawstwo*, Toruń 1998, s. 187-188.

<sup>11</sup> K. Popper, op. cit., s. 93 i n.

<sup>12</sup> L. Morawski, *Argumentacja, racjonalność prawa i postępowanie dowodowe*, Toruń 1988, s. 25.

<sup>13</sup> A. Pałubicka, *Naturalizm i antynaturalizm*, w: *Filozofia i nauka*, red. Z. Cackowski i inni, Ossolineum 1987, s. 403 i n.

<sup>14</sup> J. Stelmach, *Naturalistyczny i antynaturalistyczny model teorii prawa*, „*Studia Prawnicze*” 1985, z. 3-4 (81-82).

ścią (technika, sztuka) prowadzenia dyskursu a dającymi się stosować do różnych przypadków metodami zdobywania poznania. Pojęcia poznania, dyskursu czy argumentacji nie były jasno od siebie odróżnione, gdyż ujmowały jedno pojęcie – logosu. W istocie najpierw powstała metoda, a później dopiero jej pojęcie. Początkowo metodę stanowiły pewne formy i tropy dyskursu praktykowane przez sofistów. Gromadząca się z czasem wiedza na ich temat była pierwszą formą refleksji heurystycznej. Dopiero później zróżnicowały się postacie myślenia metodologicznego. Kształtuje się pierwsze pojęcie, które można uznać za pojęcie pewnej metody, a mianowicie pojęcie dialektyki. Próba opracowania dialektyki jako uporządkowanej metody, pozwalającej w sposób skuteczny i zabezpieczony przed błędem zdobywać poznanie, była pierwszym wielkim programem myślenia metodologicznego<sup>15</sup>. Arystoteles odróżniał metodę jako stosowanie sylogizmów od posiadania metody, która jest kwestią praktycznej umiejętności wykorzystywania dostępnych środków<sup>16</sup>. Dał w ten sposób początek dwóm liniom myślenia o metodzie: jednej, związanej ściśle z logiką i uzupełniającej ją, oraz drugiej, która wiązała metodę z pragmatycznym zagadnieniem „odpowiedniego podejścia do rzeczy”, zależnego od przedmiotu i w zasadzie polegającego na praktycznej umiejętności i badawczym doświadczeniu, tylko częściowo dającym się ująć w reguły i wspomóc metodologicznymi dyrektywami<sup>17</sup>.

Spór o metodologiczną charakterystykę nauk społecznych (humanistycznych), spór o ich naturę, zapoczątkowany został pod koniec ubiegłego stulecia w filozofii niemieckiej przez W. Diltheya. Wystąpił on z tezą, że nauki humanistyczne są prawdziwymi naukami, ale są od przyrodniczych odmienne. W swoich badaniach postulował stosowanie w naukach przyrodniczych i historycznych alternatywnych procedur badawczych *wyjaśniania i rozumienia*<sup>18</sup>. Nauki humanistyczne nie powinny upodabniać się do przyrodniczych, ale wypracować własne metody. Świat ludzki tym się różni od przyrodniczego, że ludzie kierują się w swym działaniu określonymi motywami, opartymi na uznawanych wartościach<sup>19</sup>. Dilthey usiłuje w oparciu o filozofię Kanta zbudować teorię poznania nauk humanistycznych. W swych dziełach<sup>20</sup> przeprowadza krytykę poznania w naukach humanistycznych na wzór kantowskiej krytyki, ograniczonej swym zasięgiem do nauk przyrodniczych. Diltheyowski postulat odróżnienia nauk humanistycznych (*Geisteswissenschaften*) i przyrodnozawstwa (*Naturwissenschaften*) skierowany był przeciwko filozofii pozytywistycznej, w której panowało przekonanie o jednolitej metodzie poznania naukowego niezależnie od jego przedmiotu, o jednakowych dla wszystkich dziedzin wiedzy kryteriach naukowości, oraz upatrywanie wzorca naukowego postępowania właśnie w naukach przyrodniczych.

<sup>15</sup> Jest to opinia za K. Leśniakiem, wyrażona w jego „Wstępie” do *Analitik* Arystotelesa, którą zamieścił w wydaniu: *Arystoteles. Dzieła wszystkie*, przeł. K. Leśniak, Warszawa 1990.

<sup>16</sup> Por. Arystoteles, *Topiki*, w: *Dzieła wszystkie*, Warszawa 1990, t.1.

<sup>17</sup> J. Hartman, *Heurystyka filozoficzna*, Monografie FNP, Seria Humanistyczna, Wrocław 1997, s. 74.

<sup>18</sup> D. Dobrzański, *Interpretacja jako proces nadawania znaczeń. Studium z etnometodologii*, „Pisma Filozoficzne” 1999, t. LXIII, s. 9.

<sup>19</sup> W. Krajewski, *Prawa nauki. Przegląd zagadnień metodologicznych i filozoficznych*, Książka i Wiedza Warszawa 1998, s. 223.

<sup>20</sup> W. Dilthey, *Der Aufbau der geschichtlichen Welt in den Geisteswissenschaften*, Berlin 1910; *Einleitung in die Geisteswissenschaften*, 1883; *Ideen über eine beschreibende und zergliedernde Psychologie*, 1894.

Prekursorem takiego sposobu myślenia był J. G. Droysen, który opowiadał się za odróżnieniem obydwu aspektów naszej poznawczej rzeczywistości, to znaczy przyrody i historii. Nauki przyrodnicze wyjaśniają, celem zaś nauk humanistycznych jest zrozumienie<sup>21</sup>. Według Diltheya celem nauk humanistycznych jest poznanie zobiektywizowanych wytworów ludzkiego ducha. Poznanie zaś jest równoznaczne z rozumieniem. Za uprzywilejowany rodzaj przedmiotów rozumienia uznaje on pod wpływem Schleiermachera utrwalone w piśmie ekspresje ludzkiego ducha.<sup>22</sup> One to właśnie, jako naznaczone piętnem działalności ludzkiej, stanowią przedmiot badań humanisty w ramach diltheyowskich „nauk o duchu” („Duch rozumie tylko to, co sam stworzył”). Ta cecha odróżnia ów przedmiot – upodmiotowioną „ludzką” rzeczywistość – od przedmiotu badań przyrodznawstwa.

Dla Diltheya, głównego fundatora myślenia o humanistycznej praktyce badawczej w kategoriach antynaturalizmu metodologicznego, przedmiotem odkrycia prawdy w naukach tejsze praktyki ma być rzeczywistość „duchowa”, „duchowy pierwiastek”, „zobiektywizowany” w świecie zewnętrznym w postaci uchwytnej czynności i wytworów ludzkich – „wyrazów życia duchowego”. „Nauki o duchu są bez wątpienia w korzystniejszej sytuacji niż wszelkie poznanie przyrody, bowiem ich przedmiotem nie jest zmysłowe zjawisko, li tylko odbicie rzeczywistości w świadomości, lecz sama wewnętrzna, bezpośrednia rzeczywistość jako od wewnątrz przeżywany układ”<sup>23</sup> (sam proces konstytuowania się „duchowej rzeczywistości” rozgrywa się u Diltheya poza zasięgiem refleksji humanistyczne). Rzeczywistość przyrodnicza, jakkolwiek stanowi dla Diltheya podłoże nauk o duchu, ich fizyczną podstawę, powstała jednak niezależnie od działania ducha i pozostaje nadal w swoim rozwoju poza zasięgiem tego rodzaju aktywności<sup>24</sup>.

Dilthey chce stworzyć nową metodologię dla nauk humanistycznych, metodologię rozumiejącą. Teorię rozumienia buduje w oparciu o psychologię opisową. W naukach humanistycznych nie idzie o metodyczną wiedzę na temat procesów psychicznych, lecz o ich wtórne przeżywanie, czyli po prostu rozumienie. Rozumienie przeobraża się z procesu przebiegającego nieświadomie, bezrefleksyjnie w przedmiot zamierzonej, uważnej obserwacji, dzięki której budowana teoria ukazuje jego strukturę, możliwości, kompleksowość. Dilthey rozwija z procesu rozumienia naukową technikę zwaną hermeneutyką. Rozumienie jest podstawową kategorią hermeneutyki, najbardziej typowym rodzajem postępowania, z jakim mamy do czynienia w naukach humanistycznych. Jest to proces, w którym na podstawie zmysłowo danych przejawów życia psychicznego osiągamy poznanie. W ten sposób kształtuje się metoda znamionująca swoisty naukom humanistycznym proces poznania<sup>25</sup>. Metoda ta ma być przeciwstawieniem metod nauk przyrodniczych. Tak jak „pojęciem kluczem” w naukach empirycznych jest „wy-

<sup>21</sup> J. Stelmach, *Współczesna filozofia interpretacji prawniczej*, Kraków 1995, s. 54.

<sup>22</sup> R. Sarkowicz, J. Stelmach, *Filozofia prawa XIX i XX wieku*, Kraków 1998, s. 121.

<sup>23</sup> *Wokół rozumienia. Studia i szkice z hermeneutyki*, Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej, Kraków 1993, s. 45.

<sup>24</sup> B. Kotowa, *Humanistyka i przyrodznawstwo. Konflikt czy dialog*, w: *Człowiek, kultura, przemiany*, pod red. J. Płazowskiego i M. Suwary, Wydawnictwo UJ, s. 129.

jaśnienie”, tak w naukach humanistycznych „rozumienie” – „naturę wyjaśniamy, życie psychiczne rozumiemy”<sup>26</sup>.

Antynaturaliści zdecydowanie zakwestionowali metodologiczny postulat jedności wszystkich nauk, a w szczególności twierdzenie, że wiedza empiryczna jest jedynym prawomocnym rodzajem wiedzy o świecie, a metody nauk przyrodniczych jedynymi wartymi naśladowania metodami w nauce. W przekonaniu antynaturalistów metody i funkcje nauk przyrodniczych i społecznych są całkowicie różne. Te pierwsze mają dostarczać instrumentalnie użytecznej wiedzy o świecie, która by pozwalała skutecznie sterować procesami przyrodniczymi i społecznymi, zadaniem tych drugich jest natomiast przede wszystkim interpretacja polegająca na odtwarzaniu lub nadawaniu sensu różnego rodzaju wytworom kulturowym<sup>27</sup>. Odrębność, specyfikę nauk humanistycznych dostrzegał z jednej strony Dilthey, ale także kantyści z tzw. Szkoły Badeńskiej – W. Windelband, H. Rickert, G. Simmel, którzy w tradycji kantowskiej odkrywają prawdę o sposobach konstruowania przedmiotów badanych.

H. Rickert postuluje, jako specyficzną dla nauk humanistycznych metodę badawczą, określony sposób konstruowania jej pojęć, wykorzystywanych następnie do budowania twierdzeń kulturoznawczych. Metoda ta polega na tym, że treść pojęć jest kształtowana poprzez „odniesienia” ich do wartości. Wartości, o których mówi Rickert, „są uznawane przez wszystkich albo przynajmniej przez wszystkich w obrębie danej wspólnoty społecznej, są rozumiane jako wartości”<sup>28</sup>. Pełnią funkcję kryterium wyodrębniającego zjawisko kulturowe, przesadzając zakres przedmiotowy badań nauk humanistycznych.

Prawie jednocześnie z Diltheyem, Windelband przedstawił inny pogląd na odrębność nauk humanistycznych. Różnica między naukami przyrodniczymi i humanistycznymi nie leży w ich przedmiocie, lecz w metodzie. Nauki humanistyczne ustalają fakty, fakty niepowtarzalne, są indywidualne, idiograficzne, a przez to bardziej konkretne. Większość nauk humanistycznych ma charakter historyczny i stara się ująć własne zjawiska jednostkowo jednakowo<sup>29</sup>.

<sup>25</sup> R. Lassahn, *Einführung in die Padagogik*, Heidelberg 1976, s. 26.

<sup>26</sup> W. Dilthey, *Gesammelte Schriften*, t. V, s. 144.

<sup>27</sup> J. Habermas, *Communication and the Evolution of Society*, Boston 1979, s. 9; tenże, *Erkenntnis und Interesse*, Frankfurt am Main 1975, s. 62, 216; tenże, *Theorie des kommunikativen Handels*, Frankfurt am Main 1981, t. 1, s. 160.

<sup>28</sup> H. Rickert, *Kulturwissenschaft und Naturwissenschaft*, 1899; patrz także: A. Faust, *Rickert und seine Stellung innerhalb der Philosophie der Gegenwart* 1922; E. Spranger, *Rickerts System*, 1932.

<sup>29</sup> W. Windelband, *Normen und Naturwissenschaft*, 1882, w: *Praludien*, 1884; *Geschichte und Naturwissenschaft*, 1894.

NATURALISM VS. ANTINATURALISM AS A METHODOLOGICAL DISPUTE.  
HISTORICAL REVIEW.

Summary

The dispute between naturalists and antinaturalists dates back to the 19<sup>th</sup> c., when the first considerations regarding science were made. At that time it was agreed that sciences were primarily focused upon determining law and principles and the question arose whether also humanities share the same goal. The positive answer to this question was given by philosophers related to sciences, such as materialists and positivists.

In methodology one can distinguish two levels of the dispute between naturalists and antinaturalists. The dispute can be related to either the methods applied or the subject matter of the study.

The dispute over the methodology of sciences and humanities as well as their nature was begun at the end of the 19<sup>th</sup> c. by the German philosopher W. Dilthey. He hypothesised that humanities are independent, though different from sciences. In his research he postulated the application of alternative procedures of explanation and comprehension for historical and pure sciences. Antinaturalists vehemently questioned the methodological postulate of universality of all studies, in particular the statement that empirical knowledge is the only legitimate type of knowledge about the world and that the methods of sciences are the only recommendable ones. This was in clear opposition to the naturalist view of studies, as expressed in A. Comte's words: "...to know in order to predict, to predict in order to act."